

**Czynem  
witają chłopci  
zbliżające się  
święto ludowe**

Zaledwie parę dni dzieli wiesz rzeszowska od święta chłopów pracujących, od Święta Ludowego. W całym naszym województwie trwa już przygotowania do uroczystych obchodów. We wsiach i gminach Komitety Frontu Narodowego wspólnie z PZPR, ZSL i innymi organizacjami masowymi ustaliły już, że w 72 miejscowościach odbędzie się uroczyste obchody Święta Ludowego.

Święto Ludowe witają chłopci podejmowaniem licznych wartościowych zobowiązań.

Chłopi z gromady Bażanówka naprawili 150 m drogi, a w pracach przy naprawie wzięło udział ponad 30 chłopów. Chłopi z Beżka wyzwierowali drogę na przestrzeni 1 km, a chłopci ze wsi Jaćmierz - Przedmieście wykopali 150 m rowu melioracyjnego.

ZSL-owcy z koła gromadzkiego w Zahutyńcu zobowiązali się zaprenumerować „Zielony Sztandar” oraz „Mały Poradnik Rolnika”, aby przez czytelnictwo podnieść swój poziom polityczny i zdobyć jak najwięcej wiadomości fachowych z rolnictwa i osiągnąć większe plony z ha.

Większe plony — to więcej żywności dla klasy robotniczej — więcej surowców dla przemysłu — to wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i zwanie szeregów we wspólnym Froncie Narodowym w walce o pokój — pod tymi hasłami wiesz rzeszowska obchodzić będzie Święto Ludowe.

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 121 (1230) — Rzeszów, czwartek 21 maja 1953 r.

## Załoga PGR Zawada wzywa PGR-y naszego województwa do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie prac polowych

Załoga przodująca w naszym województwie PGR w Zawadzie, doceniając zadania, jakie stoją przed państwowymi majątkami w dziedzinie dostarczenia państwu i klasie robotniczej odpowiedniej ilości produktów rolnych, podjęła długofalowe zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie całorocznych prac polowych majątki państwowe w Radymnie i Widaczu oraz jeden z przodujących zespołów w woj. poznańskim.

Załoga PGR Zawada postanowiła zakończyć obróbkę buraków i ziemniaków do 5 czerwca br. Stanokosy przeprowadzić w przeciągu 10 dni. Zniwa w ciągu 24 dni roboczych, równocześnie ze zwózką zboża ukończyć podorywkę, na których zasiewy popłony do dnia 1 sierpnia br.

● Siew jesienny załoga postanowiła zakończyć w ciągu

10 dni (do 25 września), o młoty za wyjątkiem motylkowych zakończyć do dnia 1 listopada, a odstawę zbóż zakończyć 1 grudnia.

● Wykopki ziemniaków zostaną zakończone 5 października a buraki łącznie z odstawą 1 listopada.

● Orki zimowe i wywózka obornika w Zespole PGR Zawada zostaną zakończone 1 grudnia.

Pracownicy zespołów PGR w naszym województwie, bierzcie przykład z załogi PGR w Zawadzie! Przystępujcie do szlachetnego współzawodnictwa o zwiększenie dochodowości waszych gospodarstw, o zwiększenie ilości produktów rolnych!

### 312 spółdzielni produkcyjnych w woj. rzeszowskim

Ostatnio na terenie naszego województwa powstało 10 nowych spółdzielni produkcyjnych. Założyli je chłopci z Woli Ocieckiej i Gumisk w pow. mieleckim, z Glinnego w pow. jarosławskim, z Przedmieścia Dolnoleżajskiego i Czerniówki w pow. jarosławskim, z Lisich Jam w pow. lubaczowskim, z Lipia w pow. ustrzyckim, ze Stefkowej w pow. sanockim, Dobieszyna w pow. krośnieńskim i Jasionki w pow. brzozowskim.

Obecnie na terenie naszego województwa istnieje 312 spółdzielni produkcyjnych.

### Mówią robotnicy rzeszowskiego województwa

## Normy winny mobilizować do podjęcia walki o wzrost wydajności pracy, o wzrost naszych zarobków

Marian Bochenek

stolarz ZBM ZB 2 oddział produkcji pomocniczej

„Dotychczasowe ustawienie norm w naszym zakładzie pracy, a szczególnie na odcinku prac stolarskich — mówi Marian Bochenek z ZBM ZB 2 oddział produkcji pomocniczej — moim zdaniem jest wadliwe. A co ważniejsze, zauważyłem, że w pracy naszej na każdym odcinku robót brak bodźca dla nas, w walce o podniesienie zarówno wydajności pracy, jak i podnoszenie kwalifikacji.

Kiedy nad tym zagadnieniem zastanawiałem się poważnie — pomyślałem, że przecież takich brygad stolarskich, jak nasza jest więcej w Rzeszowie, a co dopiero w całej Polsce. Wadliwe ustawienie norm godzi zatem w całą naszą gospodarkę ogólnonarodową. Umożliwia to wielu robotnikom wykonywanie bez większego wysiłku 180 do 200 proc. normy.

Np. brygada stolarska Józefa Chuchro, w której ja pracuję, wyrabia przeciętnie od 180—200 proc. normy bez specjalnego wysiłku.

### Kazimierz Michalski

technik WSK Rzeszów

W naszej WSK obserwujemy często pewnego rodzaju „wąskie gardła”. Pracuje masa ludzi, a plany nie idą.

W ubiegłym miesiącu na jednym z gniazd produkcyjnych gdzie sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej jest tow. Eugeniusz Połak, powstało również „wąskie gardło”. Mobilizowaliśmy ludzi, którzy pracowali nawet po 12 godzin, aby przezwyciężyć trudności i przez pewien czas bez rezultatu.

Potem okazało się, że jedną z przyczyn, które tworzyły „wąskie gardło” były niewłaściwe normy.

Na zebraniu zetemrowskim, w pierwszych dniach maja br., padł wniosek o zrewidowanie dotychczasowych norm w brygadzie Kałandyka. Czas obróbki detalu został więc skrócony

z 586 minut do 302 minuty. Siedmiu ludzi można było odebrać z tego gniazda produkcyjnego do pracy na inny wydział. Zlikwidowano niesłuszne operacje i usunięto „wąskie gardło”, którego przyczyną były m. in. niesłuszne normy. Ujawnienie ukrytych rezerw pozwoliło na to, że obecnie praca idzie tam rytmicznie.

O potrzebie uporządkowania systemu norm w naszym zakładzie świadczą fakty, że w niektórych brygadach samorzutnie dokonano już pewnej rewizji norm. Np. brygada młodzieżowa Eugeniusza Kochańskiego wyrabiała 180 proc. normy. Dziś wyrabia również prawie tyle samo, ale wskutek nowych norm jakie brygada ta zastosowała w swojej pracy zwiększyła ona jednocześnie swoją wydajność pracy o 30 proc.,

zwiększyła ilość produkowanych detali. Takie było jej zobowiązanie 1-majowe i zobowiązanie to skutecznie realizuje. Zaś bezpośrednim jego rezultatem jest zwiększona produkcja.

Uważam, że inicjatywę brygady Kochańskiego trzeba uogólnić na wszystkich wydziałach zakładu. Trzeba nadać zorganizowany kierunek dla wprowadzenia nowych, mobilizujących norm.

## Dostarczymy klasie robotniczej

### więcej zboża, mleka, tłuszczu i mięsa

Przy wzmoczonej czujności i w bezwzględnej walce z kulactwem różnego rodzaju kombinatorami wykonamy obowiązkowe dostawy

#### Zamiast świecić przykładem...

Gminny delegat Ministerstwa Skupu w Rudzie Łańcuckiej przedłożył Prezydium GRN do zaopiniowania wnioski karne. Leżały te wnioski i leżały. I jakoś nie spieszono było członkom Prezydium do podjęcia jakichkolwiek kroków, czy wniosków.

Niechcąc ta — miała jak się okazuje uzasadnienie. Bo oto były przewodniczący Prezydium zalega jeszcze 100 kg zboża. Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP — Bałut, zalega nie tylko z dostawą żywności za rok ubiegły i I kwartał roku bieżącego, nie płacił on także podatku gruntowego nie wyrównał również zaległości w ziemniakach.

Prezes GS-u ob. Chmiel zalega z żywnością. Nie też dziwnego, że pracownicy GS-u jak Piotr Mołędowski również zalegają w wypełnianiu swych obowiązków — biorą przykład z góry!

Wskutek takiej postawy „aktywistów” zaległości w gminie Ruda Łańcucka dotychczas nie zmalały.

Pamiętajmy jedno, że żadne stanowisko ani też funkcja nie pozwala na bezkarnie łamanie ustawy a praworządność ludowa musi być bezwzględnie przestrzegana. Niewątpliwie, zarówno PPRN w Łańcucie jak i Powiatowy Pełnomocnik MS wyłącza wobec opornych odpowiedzialnie wnioski.

#### KARA, ALE ZBYT POBLAŻLIWA

Stanisława Oczkowska jest gospodynią „całą gębą”. Ma przecież w gromadzie Głęboka 14 hektarowe gospodarstwo o dobrej i urodzajnej glebie. Ta bogata gospodyni zalega jeszcze za ubiegły rok 456 kg

zboża i do tego czasu jeszcze nie wywiązała się ze swego zobowiązania zbożowego. Nie pomogli nawet upomnienia Prezydium Gminnej Rady Narodowej — Oczkowska została nadal oporna.

Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorlicach ukarało oporną bogaczkę grzywną aż... 500 zł. Ale i tą karą Oczkowska się zbyt nie przętała i zrobiła prędko odwołanie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Prezydium WRN zatwierdziło tę karę. Oczkowska będzie musiała zapłacić.

Opornych bogaczy trzeba karać stanowczo i bez pobłażania nie wolno przy tym zapominać, że duża zaległość zbożowa ciąży na tym gospodarstwie. Ale o tym pomyślił niewątpliwie Powiatowy Pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Gorlicach, który przygotowuje odpowiedzialnie i właściwe wnioski.

#### A oto bumelanci

Stanisław Wnękowicz, Stanisław Frączek, Stanisław Piechuta, Julia Gałka, Bronisław Fleszar i wielu innych pracowników Zakładów Włókienniczych w Rakszawie są bumelantami w realizacji obowiązkowych dostaw.

Na część pracowników tych zakładów ciąży poważny dług. Ludzie, którym władza ludowa dała pracę i chleb zamiast przodować w obowiązkowych dostawach, które za bezpłeczną dostateczną ilość produktów rolnych dla towarzyszy z Nowej Huty, Mielca, Częstochowy hamują realizację dostaw mieszkańców gromady Rakszawa.

**• DNI OSWIATY •  
• KSIĄZKI I PRASY •**

*Liczba dzieci uczęszczających do szkół 7 klasowych*

W 1938 **43% DZIECI**

W 1953 **85,8% DZIECI**

## Załogi zakładów w całym kraju wmagają dostawy konstrukcji i urządzeń dla Nowej Huty

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Do Nowej Huty nadchodzi codziennie dostawy konstrukcji stalowych, maszyn i urządzeń produkowanych w zakładach całego kraju.

W ciągu 18 dni maja br. Kombinat otrzymał ponad 80 wagonów samych tylko konstrukcji stalowych.

Najrytmiczniej realizuje plan dostaw dla Nowej Huty załoga hut „Zabrze”. W ciągu ostatnich trzech dni hutnicy z Zabrze nadesłali około 100 ton konstrukcji.

Załoga „Zastalu” w Zielonej Górze nadesłala w ciągu ostatnich dni ponad 37 ton konstrukcji stalowych, robotnicy hut „Zygmunt” około 11 ton, a załoga zakładów im. Szadkowskiego w Krakowie 14 ton. Z zakładów mechanicznych im. Stałina na Śląsku przybył transport ponad 33 ton konstrukcji. Ponadto poważne transporty konstrukcji stalowych nadeszły z dwóch pracujących m.in. na potrzeby Nowej Huty, zakładów gliwickich.

Napływają także duże tran-

sporty maszyn i urządzeń. M. in. robotnicy zakładów T-3 w Łodzi przysłali partię dużych transformatorów. Z centrali technicznej w Poznaniu nadeszły cenne aparaty pomiarowe i urządzenia laboratoryjne. Załoga Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn nadesłala poważny transport urządzeń.

#### HUTA „ZABRZE”

STALINOGRÓD (PAP). Z dnia na dzień wmagają wysiłki robotnicy, technicy i inżynierowie hut „Zabrze”.

Realizując swe zobowiązania przyspieszenia dostaw dla Nowej Huty załoga wydziału konstrukcyjnego, na której spoczywa główny ciężar dostaw dla Nowej Huty w ciągu maja wykonała i dostarczyła 354 tony konstrukcji. W ramach tych dostaw hutnicy „Zabrze” wykonali na dziesięć dni przed terminem jeden komplet konstrukcji dla budującego się Kombinat oraz na pięć dni wcześniej wysłali inny typ konstrukcji. Przewiduje się, że dzięki wzmocnieniu tempu pracy już 25 bm. to jest na 21 dni wcześniej niż ustalal pierwotny harmonogram zakończony będzie pierwszy etap dostaw. Niezależnie od tego hutnicy z „Zabrze” wywiązali się w pełni ze swoich zobowiązań wobec hut „Batory”, „Zawiercie” i „Kościuszko”.

#### NOWA HUTA

Wielkie sukcesy w walce o wypełnienie swego zobowiązania, zawartego w liście gwańcyjnym, odnoszą robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych, pracujący w wytwórni materiałów ogniotrwałych. Szybko postępuje budowa pierwszego pieca na wydziale szamolowym. Gotowa tu jest cała zasadnicza konstrukcja pieca.

Szybko postępują roboty murarskie przy budowie innych pieców.

## Rząd belgijski zabronił odbycia sesji SFMD

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik belgijski „Drapeau Rouge”, minister spraw wewnętrznych Belgii, Moyaesoen odmówił wydania zezwolenia na odbycie w Brukseli sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (SFMD), poświęconej przygotowaniom do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Decyzja ta — pisze dziennik — jest nowa ilustracją tzw. „wojności” typu zachodniego.

# Na Dolnym Śląsku rozpoczęto sianokosy

## Poważna poprawa warunków komunalnych miasta Łodzi dzięki realizacji uchwały Prezydium Rządu z 23 grudnia 1950 r.

WROCLAW (PAP). Pierwszy na Dolnym Śląsku rozpoczął sprząć siana zespół PGR Osobowice w pow. wrocławskim. Zespół ten, dzięki urządzeniu trygacyjnym na łąkach, zebrał w roku ub. 4 obfite pokosy. W bież. roku spodziewany jest również kilkakrotny sprząć siana z tych łąk. W PGR Osobowice — sprząć siana jest całkowicie zmechanizowany. Zebrane siano zwozi się natychmiast do 3 suszarni.

Intensywnie przygotowują się do sprzątu siana członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi indywidualni woj. wrocławskiego. W powiatach, posiadających mały areal łąk rolnicy organizują się w grupy kośne, które wyjeżdżać będą do województw szczecińskiego i zielonogórskiego. Do 18 bm. rady narodowe zorganizowały 72 grupy kośne.

POZNAN (PAP). Starannie niż w roku ub. przygotowują się do sianokosów PGR-y woj. poznańskiego. Do zespołów, które posiadają duże obszary łąk, postanowiono przetrzeć brygady kośne z innych zespołów. Pozwoli to na terminowe i pełne wykonanie sprzątu łąk na tamtejszych łąkach.

**ŁÓDŹ. (PAP). 23 grudnia 1950 roku Prezydium Rządu, na osobisty wniosek wielkiego budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bleruta, powzięło doniosłą uchwałę w sprawie poprawy warunków sanitarnych i komunalnych m. Łodzi.**

Już dotychczasowa część w realizacji uchwały Prezydium Rządu spowodowała zwiększenie urządzeń komunalnych, ośrodków i urządzeń zdrowotnych itp. Tegoroczne pozycje budżetu państwa pozwolą na pełne rozwinięcie frontu robót, których wykonanie już w niedługim czasie usunie niesławna spuścizna zaniedbań rządów kapitalistycznych w mieście włókniarzy.

Ludzie pracy Łodzi ze szczególną uwagą śledzą postępy budowy najważniejszej z inwestycji planu 6-letniego w okręgu łódzkim — wielkiego rurociągu wodnego Pilica — Łódź. Rurociąg rozwiąże bowiem problem zaopatrzenia ludności Łodzi w czystą zdrową wodę.

Jak wykazał przebieg prac w kwietniu br. nowy podział dał oczekiwane wyniki, mien-

nieńtu budowy personelem technicznym i sprzętem mechanicznym.

Szczególnie intensywnie roboty prowadzone są przy wykopach i budowie fundamentów pod urządzenie oczyszczalni i pod stacje pomp, które tłoczy będą czystą wodę do Łodzi. Budynki te w ciągu br. wzniesione zostaną w stanie surowym, tak by w okresie zimy można było prowadzić bez przerwy instalacje maszyn i urządzeń.

Niemniej wyteżona praca w ostatnim placu budowy nad brzegiem rzeki. Wyrosły tu już betonowe osadniki oraz zbiorniki do pobierania wody z Pilicy.

Wieloletni wyjazd pracownicy nad brzegiem rzeki. Wyrosły tu już betonowe osadniki oraz zbiorniki do pobierania wody z Pilicy.

WARSZAWA (PAP). Młodzież całej Polski — zarówno zrzeszona w szeregach ZMP jak i niezorganizowana — z pałem przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który pod hasłami walki o pokój, o lepszą przyszłość odbywać się będzie w dniach od 2—16 sierpnia br. w stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej w Bukareszcie.

Przygotowania prowadzone pod kierownictwem terenowych ogniw ZMP są okresem wzmożonej pracy politycznej i wychowawczej wśród młodzieży. W okresie przygotowani na liczne organizowanych odczytach i zebraniach dyskusyjnych młodzież omawia swoje osiągnięcia w pracy i nauce, uzyskana w ludowej Ojczyźnie, zapoznaje się z bogatym dorobkiem młodzieży radzieckiej i krajów demokracji ludowej oraz z życiem walczącej o prawa do nauki i pracy młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Zakładowe i gromadzkie kolegi ZMP w okresie przygotowani do IV Festiwalu w Bukareszcie zorganizowały w całym kraju ponad 10 tys. kół oraz zespołów samokształceniowych. Członkowie zespołów i kół zapoznają się z życiem, walką i nauką Józefa Stalina, którego wskazania realizują ludzie radzieccy, budując komunizm.

Wiele zarządów wojewódzkich ZMP prowadząc przygotowania do IV Festiwalu zorganizowało konkursy na najlep-

# Młodzież całej Polski przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

szy wiersz lub opowiadanie, obraz, rzeźbę, czy gazetkę ścienną, która ilustrowałaby osiągnięcia młodzieży polskiej w jej walce o realizację planu 6-letniego, w jej walce o pokój. Najlepsze z prac wysłane zostaną do Bukaresztu na międzynarodowy konkurs o tytuł laureata IV Festiwalu.

Wrz z Polską delegacją wyjadą do Bukaresztu nasze najlepsze artystyczne zespoły młodzieżowe. Zespoły te wylanią się w drodze eliminacji. W przeprowadzonych dotychczas eliminacjach powiatowych wzięło udział ponad 400 zespołów artystycznych młodzieży miast i wsi.

W okresie ożywionych przygotowań do IV Festiwalu powstaje również szereg nowych zespołów artystycznych organizowanych przez kolegi ZMP w w zakładach produkcyjnych, w gromadach i spółdzielniach. W woj. krakowskim powstało 96 nowych zespołów a w woj. szczecińskim — 60.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

# Prowokacje monarcho-faszystów na granicy bułgarskiej

## Nota rządu bułgarskiego do ONZ

SOFIA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało 18 maja br. do sekretariatu Organizacji

Narodów Zjednoczonych pismo, w którym minister spraw zagranicznych Nejczew protestuje przeciwko prowokacjom dokonywanym przez greckie władze graniczne na granicy bułgarsko-greckiej.

W piśmie tym bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, za pośrednictwem sekretariatu ONZ, zwraca uwagę rządu greckiego na fakt, że samoloty greckie nadal naruszają bułgarski obszar powietrzny.

W dniach 13 i 15 marca oraz 25 kwietnia br. samoloty nadlatujące z Grecji wtargnęły do obszaru powietrznego Bułgarii i przez dłuższy czas dokonywały lotów nad terytorium Bułgarskiej Republiki Ludowej. Ponadto samoloty, które wtargnęły do bułgarskiego obszaru powietrznego w dniach 15 marca i 25 kwietnia, po dłuższym przelocie nad terytorium Bułgarii, schroniły się do Turcji. Wypadki te dowodzą niezbicie, że władze greckie i tureckie działają w porozumieniu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej prosi sekretariat ONZ o przekazanie protestu Bułgarii rządowi greckiemu oraz o zakomunikowanie treści tego protestu wszystkim państwom należącym do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

# Kraje skandynawskie popierają oświadczenie Churchilla

LONDYN (PAP). Jak donosił agencja Reutersa, w Oslo odbyła się dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Norwegii i Danii. Na konferencji obecny był również poseł Islandii w Oslo B. Asgersson.

W wyniku obrad konferencji wydano komunikat, który stwierdza m. in., że rządy czterech krajów skandynawskich popierają oświadczenie premiera Churchilla w sprawie zwolnienia konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu. Rządy krajów skandynawskich wyrażają także nadzieję, że „rozejm w Korei będzie zawarty na podstawie rezolucji hinduskiej, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ znaczną większością głosów jesienią ub. roku”.

Jak zaznacza komunikat, ministrowie krajów skandynaw-

skich powitali z uznaniem fakt, że Europejska Komisja Gospodarcza ONZ podczas swych obrad w Genewie wykazała głęboką zainteresowanie dla sprawy rozwoju stosunków handlowych między Zachodem a Wschodem.

# Tajne rozmowy Adenauera

BERLIN (PAP). Jak donosi Bonn agencja ADN, powołując się na zachodnio-niemiecką agencję prasową DPA, Adenauer i wysoki komisarz amerykański w Niemczech zachodnich Conant spotkali się na tajnej konferencji w celu przedyskutowania kroków dla jak najszybszego wprowadzenia w życie układów wojennych bońskich i paryskiego.

# X Mistrzostwa Europy w Boksie



Stefaniuk — zwycięzca mistrzostw olimpijskiego Hamalainena (z karykaturze Zebrowskiego).

**MUSZA**  
Spano (Włochy) pokonał Aleksandrowa (Bułgaria).  
W drugiej walce w tej wadze Majdloch (CSR) pokonał Buchnera (NRD) przez tko w pierwszej rundzie.  
Kukier (Polska) pokonał jednogłośnie na punkty wicemistrza olimpijskiego Basela (Niemcy zach.).

Polak w drugiej rundzie żywłowo atakuje i Basel słabnie wyraźnie, broniąc się przed atakami Polaka.

W trzeciej rundzie przewaga Kukiera jest wyraźna, a Niemiec wyczerpany broni się trzymania. Kukier wykazał doskonałe przygotowanie kondycyjne, co pozwoliło mu atakować nieprzerwanie defensywnego Niemca, który dzięki dobrej blokadzie potrafił uniknąć wielu ciosów.

W wadze muszej Bułakow (ZSRR) pokonał Currie (Szkocja).

**KOGUCIA**  
Mandreanu (Rumunia) zwyciężył Bidnera (Austria).  
Stefaniuk (Polska) z Hamalainem (Finlandia).

W pierwszej rundzie Stefaniuk walczył b. spokojnie i dobrze taktycznie. Polak prowokuje przeciwnika do ataku i kontruje skutecznie prawym proslmym. Rundę nieznacznie wygrywa Polak.

Zacięta wymiana ciosów w drugiej rundzie osłabia obu zawodników. Stefaniuk trafia ciągle celnymi prawymi prostymi, które czynią wrażenie na mistrzu Olimpijskim. Hamalainen rewanzuje się sierpniem.

W trzecim starciu Stefaniuk początkowo osłabił i przewagę uzyskuje silniejszy fizycznie Fin. Pod koniec tej rundy Polak przechodził ponownie do ataku, trafiając Finę kilkakrotnie

i po wyrównanej walce zwyciężył stosunkiem głosów 2:1.  
Stiepanow (ZSRR) — Nikilow (Bułgaria).

Silny fizycznie Bułgar był trudnym przeciwnikiem dla młodego Stiepanowa, jednakże bokser radziecki panował całkowicie na ringu, wygrywając jednogłośnie na punkty.

Mc Nally (Irlandia) — Smillie (Szkocja).  
Walka stała na bardzo wysokim poziomie. Walkę wygrał wyraźnie Irlandczyk.

**PIÓRKOWA**  
Redli (Jugosławia) pokonał Malezanowa (Bułgaria).  
Zasuchin (ZSRR) zwyciężył Lomana (Finlandia).  
Mehling (Niemcy zach.) — pokonał Horvatha (Węgry).  
Kruża (Polska) — Hamla (Francja).

Polak walczył słabiej niż w spotkaniu eliminacyjnym — był powolniejszy i trafiał niecelnie. Francuz starał się utrzymać przeciwnika na dystans, jednak Polak narzucił walkę w poddystansie zbierając wiele punktów szczególnie w zwarciu.

Kruża atakował przez wszystkie trzy rundy wygrywając nieznacznie na punkty.

**LEKKA**  
Juhasz (Węgry) pokonał Aihlira (Szwecja).  
Niinivuori (Finlandia) zwyciężył przez tko Di Jasio (Włochy).

Jengibarjan (ZSRR) pokonał Markowa (Bułgaria).  
Antkiewicz (Polska) — Hinson (Anglia).

W pierwszej rundzie Anglik nie pozwala Polakowi rozwinąć akcji i stała cofa się. Antkiewicz lokuje jednak kilka celnych prawych i gonit przeciwnika po ringu. W II starciu w dalszym ciągu Anglik cofa się. Antkiewiczowi udaje się jednak skrócić dystans. Polak łapie przeciwnika przy linach i po jednym z celnych prawych Hinson jest liczony do 8. Podobny przebieg ma trzecia runda, w której Hinson znowu unika walki. Spotkanie wygrywa Antkiewicz wysoko na punkty.

**LEKKOSREDNIA**  
Drogosz (Polska) — Van der Keere (Belgia)  
Przez cały czas spotkania Drogosz miał młodszą przewagę nad Belgiem. Polak bije sieriami z dystansu i nie pozwala przeciwnikowi na rozwinięcie akcji. Belg mimo znacznej odporności w pewnym momencie po celnej kontrze znalazł się na deskach. Polak zwyciężył wysoko na punkty.

**PÓLSREDNIA**  
Szczerbakow (ZSRR) — Edrenic (Jugosławia)  
Zwyciężył Szczerbakow przez ko.  
Vlaeminc (Belgia) pokonał Lombardet (Francja)

**SREDNIA**  
Linca (Rumunia) pokonał Krocaka (CSR)  
Chychła (Polska) — Heidemann (Niemcy zach.)  
Mistrz olimpijski stoczył ciężką walkę z dobrym technicznie przeciwnikiem. Niemiec narzucił w pierwszej rundzie Polakowi wygodną dla siebie walkę w półdystansie i trafiał celnie lewym prostym. Chychła nie potrafił utrzymać przeciwnika na dystans i rundę nieznacznie przegrał.

W drugim starciu Polak odrabiał stracone punkty.  
W ostatniej rundzie Chychła przechodził do gwałtownych kontrataków, zwiększa tempo i uzyskuje przewagę, która daje mu nieznaczne zwycięstwo.

(Od naszego specjalnego wysłannika Z. Rybaka).

W końcu kwietnia rozpoczęły się w Kairze rokowania między delegacjami Wielkiej Brytanii i Egiptu w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich ze strefy Kanału Sueskiego. 6 maja, po 9 zaledwie dniach, rozmowy zostały przerwane. Podczas gdy rząd egipski domaga się bezwarunkowej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu, Londyn stara się obwarować tę ewakuację takimi warunkami, których realizacja oznaczałaby praktycznie kontynuację wojskowej okupacji Egiptu. W szczególności rząd brytyjski pragnie wymóc utworzenie tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu” z udziałem Egiptu. Ten dziwny twór, mający stanowić nowe ogniwo w łańcuchu agresywnych paktów, przekształciłby Egipt w bazę wojenną, okupowaną przez obce wojska pod maską sojuszu wojskowego i wspólnej „obrony” Bliskiego Wschodu. Poza tym Anglii domagają się z góry pozostawienia całego skomplikowanego systemu baz i urządzeń położonych w rejonie Kanału Sueskiego w rękach 6 tys. „specjalistów” brytyjskich, którzy zmieniliby po prostu mundury wojskowe na ubrania cywilne.

Dla imperialistów angielskich utrata Kanału Sueskiego — najbliższej drogi z Wielkiej Brytanii na Wschód stanowiłaby niezwykle ciężki cios. Opisując instalacje wojskowe w strefie Kanału Sueskiego, agencja Reutersa podaje, że stanowią one „największą bazę Wielkiej Brytanii poza obszarem Wysp Brytyjskich”. Rozciąga się ona na przestrzeni 110 km wzdłuż zachodniego brzoza Kanału Sueskiego, sięgając w głąb pustyni na odległość 150 km, przy czym koszt tych urządzeń wynosi około 500 milionów funtów szterlingów.

W ostatnich dniach spór angielsko-egipski znacznie się zaostriżył, a atmosfera zagęszcza się coraz bardziej. W przemówieniu wygłoszonym przed kilku dniami, generał Nagib — dyktator Egiptu — wyjątkowo ostro za-

# Próba sił nad Nilem

W końcu kwietnia rozpoczęły się w Kairze rokowania między delegacjami Wielkiej Brytanii i Egiptu w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich ze strefy Kanału Sueskiego. 6 maja, po 9 zaledwie dniach, rozmowy zostały przerwane. Podczas gdy rząd egipski domaga się bezwarunkowej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu, Londyn stara się obwarować tę ewakuację takimi warunkami, których realizacja oznaczałaby praktycznie kontynuację wojskowej okupacji Egiptu. W szczególności rząd brytyjski pragnie wymóc utworzenie tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu” z udziałem Egiptu. Ten dziwny twór, mający stanowić nowe ogniwo w łańcuchu agresywnych paktów, przekształciłby Egipt w bazę wojenną, okupowaną przez obce wojska pod maską sojuszu wojskowego i wspólnej „obrony” Bliskiego Wschodu. Poza tym Anglii domagają się z góry pozostawienia całego skomplikowanego systemu baz i urządzeń położonych w rejonie Kanału Sueskiego w rękach 6 tys. „specjalistów” brytyjskich, którzy zmieniliby po prostu mundury wojskowe na ubrania cywilne.

Dla imperialistów angielskich utrata Kanału Sueskiego — najbliższej drogi z Wielkiej Brytanii na Wschód stanowiłaby niezwykle ciężki cios. Opisując instalacje wojskowe w strefie Kanału Sueskiego, agencja Reutersa podaje, że stanowią one „największą bazę Wielkiej Brytanii poza obszarem Wysp Brytyjskich”. Rozciąga się ona na przestrzeni 110 km wzdłuż zachodniego brzoza Kanału Sueskiego, sięgając w głąb pustyni na odległość 150 km, przy czym koszt tych urządzeń wynosi około 500 milionów funtów szterlingów.

W ostatnich dniach spór angielsko-egipski znacznie się zaostriżył, a atmosfera zagęszcza się coraz bardziej. W przemówieniu wygłoszonym przed kilku dniami, generał Nagib — dyktator Egiptu — wyjątkowo ostro za-

nownie zaatakowane, jeżeli nasi żołnierze będą zabijani, nie będziemy mieli wyboru i będziemy musieli się bronić”. Przy czym zauważył z przekąsem, że „wybuch ten wynika najprawdopodobniej z chęci wyrwania wrażenia na Dullesie, który przybył do Kairu”. Bo nienasycony „sojusznik” zza oceanu bardzo żywo interesuje się rozwojem sytuacji w Egipcie, starając się — jak wszędzie — zająć pozycje stracone przez imperializm brytyjski. Napotyka on przy tym na podatny grunt w rządzie generała Nagiba.

Jakie są plany amerykańskie? Wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, tow. Palme Dutt, pisze na łamach pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” „Z jednej strony Amerykanie chcą osłabić Anglię, wypierać ją stopniowo z jej kluczowych pozycji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, aby zająć jej miejsce, z drugiej strony, chcą oni zahamować rozwój ruchu narodowowyzwoleńczego w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu”.

Walka przybiera na sile. O jej wyniku ostatecznym nie zdecydował ani Churchill, ani Dulles, ani Nagib. Mimo, że kolegi rządzący Stanów Zjednoczonych i Anglii uciekają się w dalszym ciągu do rozmaitych machinacji, aby zabezpieczyć swe panowanie na Bliskim i Środkowym Wschodzie — stwierdza w cytowanym wyżej artykule tow. Palme Dutt — mimo, że usiłują penetrację do tych krajów i wysyłają tam niezliczone misje wojskowe, finansowe i techniczne, mimo, że usiłują utworzyć podporządkowane sobie reakcyjne reżimy, jako ostateczne swych interesów, ostatecznie słowo decydujące należy do narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu, które kroczą drogą wiodącą do zwycięstwa w walce o niezawisłość narodową i wolność”.

atakował Wielką Brytanię, nazywając ją wręcz „nieprzyjacielem”. W odpowiedź premier Churchill oświadczył: „Jeżeli nasze wojska zostaną po prostu zaatakowane, jeżeli nasi żołnierze będą zabijani, nie będziemy mieli wyboru i będziemy musieli się bronić”. Przy czym zauważył z przekąsem, że „wybuch ten wynika najprawdopodobniej z chęci wyrwania wrażenia na Dullesie, który przybył do Kairu”. Bo nienasycony „sojusznik” zza oceanu bardzo żywo interesuje się rozwojem sytuacji w Egipcie, starając się — jak wszędzie — zająć pozycje stracone przez imperializm brytyjski. Napotyka on przy tym na podatny grunt w rządzie generała Nagiba.

Jakie są plany amerykańskie? Wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, tow. Palme Dutt, pisze na łamach pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” „Z jednej strony Amerykanie chcą osłabić Anglię, wypierać ją stopniowo z jej kluczowych pozycji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, aby zająć jej miejsce, z drugiej strony, chcą oni zahamować rozwój ruchu narodowowyzwoleńczego w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu”.

Walka przybiera na sile. O jej wyniku ostatecznym nie zdecydował ani Churchill, ani Dulles, ani Nagib. Mimo, że kolegi rządzący Stanów Zjednoczonych i Anglii uciekają się w dalszym ciągu do rozmaitych machinacji, aby zabezpieczyć swe panowanie na Bliskim i Środkowym Wschodzie — stwierdza w cytowanym wyżej artykule tow. Palme Dutt — mimo, że usiłują penetrację do tych krajów i wysyłają tam niezliczone misje wojskowe, finansowe i techniczne, mimo, że usiłują utworzyć podporządkowane sobie reakcyjne reżimy, jako ostateczne swych interesów, ostatecznie słowo decydujące należy do narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu, które kroczą drogą wiodącą do zwycięstwa w walce o niezawisłość narodową i wolność”.



# O książkach, barwnych kiermaszach i muzyce Chopina

Gdy idziemy przez słoneczne, barwne od kiermaszowych stoisk ulice Warszawy, wszędzie wita nas książka. Wyciągają się po nie ręce robotników i żołnierzy, kobiet i studentów, dzieci. — Wśród 16 tysięcy tytułów przygotowanych przez „Dom Książki” każdy bez trudności odnajduje „swoją” książkę. „Swego” ulubionego autora, każdy do wiadomości o nowych, cennych wydawnictwach.



Młodzież z zainteresowaniem przegląda książki na kiermaszu w Al. Stalina w Warszawie.

Centralny kiermasz ciągnie się, jak zawsze, wzdłuż Parku Ujazdowskiego, wśród rozłożystych starych drzew, pomagającymi rozpościerającymi się różnokolorowe transparenty. Odległość to nie tak wielka, ale żeby ją dziś przebyć, trzeba sobie na to zarezerwować dwie, trzy godziny. Nie tylko dlatego, że rojno tu i tłoczno, nie tylko dlatego, że jest mnóstwo atrakcji — koncert, stoisko, gdzie można utrwalić swój głos na magnetofonowej taśmie — lecz przede wszystkim dlatego, że na każdym stole — jest ich blisko setka — przykuwają uwagę, przyciągają wzrok, bogactwem tytułów, różnorodnością tematyki książki.

Oto dzieła marksizmu-leninizmu, z których naród nasz czerpie natchnienie do walki o socjalizm, o pokój. Ci, którzy mają już swe biblioteczki — a sądząc z rozmów jest ich bardzo wielu — uzupełniają brakujące tomy. Inni dopytują się o nowe wydania, jeszcze inni — jak na przykład dziewczyna w ZMP-owskim krawczy — dźwigają pokalną pakę brązowych książek z dziełami Stalina „Jakoś do tej pory nie pomyślałam, że mogę mieć własną biblioteczkę — mówi dziewczyna — dziś ją założyłam”...

Wielu przechodniów zatrzymuje się przed nowym, pięknym wydaniem „Kapitału” Marksa, aby kupić go właśnie w 135 rocznicę urodzin twórcy naukowego socjalizmu. Obłożone są stoiska z dziełami Wodza i Nauczyciela narodu polskiego, towarzyszą Bieruta. Z megafonów płyną piękne

wielu atrakcyjnych form. Oto w Al. Stalina wydawnictwo młodzieżowe „Iskry” urządziło teatrzyk kukielkowy, inne wydawnictwa sporządziły piękne, barwne plansze problemowe.

W pobliżu ZOO największą sensacją dnia nie są, jak zawsze, brnatne niedźwiedzie, nie szkające przy trasie W-Z, lecz loteria książkowa. „Co trzeci los wygrywa”... Ależ to emocja. Dzieci kupują po dwa, trzy i więcej biletów, za ich przykładem idą dorośli. Przyjemność ogromna, a ryzyko niewielkie, — bo bilety są bardzo tanie — po złotówce, a książek zaś wybór olbrzymi... Kto zresztą będzie miał pecha i tak się pocieszy... Nie odepłynie z kiermaszu bez książki.

Pierwsza niedziela tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy” uświetniła mieszkańcom stolicy nie tylko dobrą książką. Od wczesnego rana w kierunku Zelazowej Woli, gdzie urodził się Fryderyk Chopin, ciągnęły błękitne autokary wiozące licznych wycieczkowiczów na uroczysty koncert. Przez sześć tygodni otwarte okna chopinowskiego domu-muzeum, przystojnie białym muślinem firanek, na piękny ogród rozbrzmiewała muzyka wielkiego kompozytora. Na lawkach i w alejkach zastępy w bezruchu tłumy warszawiaków, robotników z pobliskiego Chodakowa, łódzkich włóknarzy, chłopów z okolicznych wsi, członków spółdzielni produkcyjnej z Kozuszek. Jakież szczególne uroczysko, właśnie tu, w Zelazowej Woli, mają chopinowskie „etiudy” i „mazurki”,

którym akompaniuje śpiew ptaaków gnieźdzących się w tutejszym parku. Utwory, do których Chopin czerpał natchnienie z muzyki ludowej, z miłości do ludu, którą w sercu swym nosił przez całe życie, znane są dziś i bliskie masom pracującym. Dzieła Fryderyka Chopina narodzone z ducha polskiego ludu wracają do tego ludu.

Pamięć genialnego kompozytora i wielkiego Polaka czci cały naród — rząd ludowy wielką troską otacza pamiętki po genialnym twórcy, nieśmiertelnych dzieł.

Świadectwem tej troski jest choćby właśnie Zelazowa Wola — jest z pietyzmem urządzony mały domek — jest fortepian Chopina z taką czcią oglądany przez liczne wycieczki — jest płyta pamiątkowa w minionej niedzieli odsłonięta wśród kwietnego kobierca i upamiętniająca dzień 17. X. 1945 r., w którym towarzyszy Bierut przekazał Warszawę urnę z sercem Fryderyka Chopina, uratowaną z rąk barbarzyńców hitlerowskich.

Warszawiacy — pełni niezapomnianych wrażeń, wracając z Zelazowej Woli do Warszawy wita ich dźwięki muzyki na Placu Dzierżyńskiego, spotykają się ze znajomymi, którzy opowiadają im o pięknej, nowo otwartej bibliotece publicznej w dawnym Pałacu Sanguszków, pokazują książki kupione w czasie kiermaszu. „W przyszłą sobotę i my pojedziemy na kiermasz... A my pojedziemy do Zelazowej Woli”.

## Z KRAJU Rad

### NOWE WYDANIE DZIEŁ ŁOMONOSOWA

MOSKWA. (AR). Akademia Nauk ZSRR opracowuje obecnie pierwsze wydanie pełnego zbioru dzieł Łomonosowa. Ten pierwszy pełny zbiór dzieł Łomonosowa w 10 tomach obejmie całą wielostronną spuściznę wielkiego uczzonego, która zachowała się do naszych czasów. Wyszł już tom pierwszy, drugi i trzeci, które zawierają prace z dziedziny fizyki i chemii, tom szósty, obejmujący prace z dziedziny historii Rosji, geografii oraz zagadnień społeczno-ekonomicznych i tom szósty, obejmujący prace z dziedziny filozofii.

Intejatorem tego wydawnictwa i głównym jego redaktorem był zmarły Prezydent Akademii Nauk ZSRR — prof. Wawilow. Pod jego kierownictwem odczytano i przygotowano do druku liczne niewydawane dotąd rękopisy Łomonosowa, przechowywane w archiwach Leningradu i Moskwy. Nowe wydanie obejmie ponad 200 prac i dokumentów, które dotąd nie były jeszcze drukowane.

### ŚWIĘTO PIEŚNI W LENINGRADZIE

MOSKWA. (AR). 9 maja tysiące młodych mieszkańców Leningradu — robotników, pracowników umysłowych i studentów — wypełniły piękne sale Pałacu Kultury im. Kirowa, gdzie odbywało się tradycyjne Święto Pieśni z udziałem około 20 chórów amatorskich.

Pierwszym numerem koncertu była „Pieśń o Ojczyźnie”, wykonana przez 500-osobowy chór składany. Następnie wystąpiły chóry Pałacu Kultury im. Kirowa, Wyższej Szkoły Morskiej, Uniwersytetu Leningradzkiego, Kombnatu im. Thaelmanna oraz wielu innych zakładów przemysłowych, instytucji kulturalnych i uczelni leningradzkich. Ogółem w występach zespołów chórów wzięło udział przeszło 1500 osób.

Na Święto Pieśni przybyli kompozytorzy Sołowow — Siedoj i Dzierżyński oraz artyści leningradzkiej sceny i estrady.

## W Krzeczkowej jest spółdzielnia i rośnie dostatek — trzeba więcej ludzi

Po prawdzie niewiele mieli do stracenia ci, co tu przyszli pierwsi, ale też i niewielkie patrzyli im się korzyści. No bo cóż — ugor nie ruszony żelazem od lat, poprzerałasty krzaczyskami, nierówny, usypsty, a gdzieś tam w dole strzępy zrzuconych chałup. Jednym słowem gościnie ich ta ziemia nie przyjęła, bo taka była zmaltretowana upowską pożogą, taką opuszczoną, że się plakać chciało. Była jednak szczerą wiarą kilkunastu osiedleńców, że ziemia zawsze wynagrodzi uczelwą pracę.

W 1951 roku powstała w Krzeczkowej spółdzielnia produkcyjna III typu. Było na czym zacząć gospodarę — 121 hektarów ornego, łącznie z 450 ha pastwisk. Owe pastwiska aż miękko i soczyste od górskiej trawy stały się niewyczerpanym źródłem dochodów z chwilą zakupienia przez spółdzielnię 440 sztuk owiec, zaś pszenicy, żyta, jęczmienia i buraków wprowadziła nie zbywa na sprzedaż, ale zawsze wystarcza na własne potrzeby i na dostawę dla państwa. Oczywiście nie jest to wiele z takiego obszaru, ale mnóstwo jeszcze nadziel tkwi w tej prawie dzwiczkiej ziemi, a POM-owskie traktory pomagają z każdym rokiem wykrywać z niej znacznie więcej ziarna, niż by się udało na indywidualnej gospodarce.

Być może z tego powodu, że do Krzeczkowej rzadko bywa komu „po drodze”, zdarzały się tu błędy rozmaite i to nawet takie, które łamały zasady spółdzielczego statutu. Tak np. w ubiegłym roku miała się sprawa dniówek obrachunkowych, które zapisywał przewodniczący Kruk, obliczając je przeważnie według sobie tylko bliżej znanych tajemniczych norm. Taki stan rzeczy trwał przez cały rok ku rozgoryczeniu tych, co nie lubili mitrzyć czasu. Był wśród nich Stanisław Suliga, który przy wysiewaniu nawozu wybrał 4,8 dniówki obrachunkowej na dzień. Był Rodzeń, Lis, Fok, Bajer i inni. O tyle szczęśliwie się złożyło, że tym właśnie najbardziej krępkim i obrotnym nie zbywało na dobrej woli i zdrowym rozsądku. Mimo, że „krukowe” dniówki ich krzywdziły, pracowali z niemniej-

szą wydajnością, ale za to na zebraniu stawiali sprawę ostro.

— Co to za robota — mawiał Rodzeń — jak członek nie wie ile za nią dostanie? Porządem pięć sągów drzewa, to chcę wiedzieć, ile mi się należy. Jak 2 dniówki, to jutro będę robił tak, żeby wyrobić 2 i pół, jak 2 i pół, to też zrobię więcej następnego dnia, a następnego dnia jeszcze więcej, bo przecież musimy iść w górę, nie w dół. I każdy z nas wtedy zyska i spółdzielnia...

Tak więc z końcem roku zmieniło grupowego, którym został Jędrzej Wielgucki i jak dotychczas normy nie stają spółdzielni na przeszkodzie do pędzenia się w górę. Przeciwnie, gromada pcha się tam uporczywie, i choć na oko nie widać tego, to ludzie dobrze wiedzą, co mają do zawdziżenia swej wspólnej pracy i pomocy państwa.

No, powiedzmy, Fokowie — dawniej mieli tu chałupę i ziemię i gospodarstwo dla nich — to nie pierwszyna, ale gdzieżby się chcieli wrócić do tamtych czasów, kiedy trzeba się było samemu borykać. Po co? A co to, że teraz Fokowi, przodującemu spółdzielcy, gdy wyrabia kilkadziesiąt dniówek na rok? Podobno można by spytać Lisa, Hreczanika, Bajera, Wielguckiego i innych, dali by taką odpowiedź: praca w spółdzielni to dobrobyt.

Dniówka wprowadziła nie największa, według tego, co opowiadała Winlarska po powrocie ze Zjazdu, ale i nie najmniejsza, bo dobrze pracującym pozwoliła zarobić po kilka tysięcy złotych w gotówce, nie licząc naturalii. Dwa lata temu wynosiła 20 zł, a za rok, za dwa wyniosła się z pewnością więcej, bo rośnie nowa owczarnia, którą Krzeczkwianie budują systemem półgospodarczym. Poszło już w nią tamtego roku coś około 280 dniówek, będzie ze zwiększonej hodowli owiec nowe źródło dochodu.

Owczarnia — to przecież wszystko, to cała przyszłość spółdzielni. Tych 440 owiec zakupionych z kredytów państwowych i stanowiących zaczątek szeroko pomyślanej hodowli dawno już rozmnożyły się do blisko tysiąca i tylko dlatego, że

przy sortowaniu kilkaset przeznaczono na sprzedaż, stado liczy dziś 530 sztuk.

A ile owce dały wełny, sera i bryndzy, o tym mówi najlepiej ogólny dochód spółdzielni, który w roku 1951 wyniósł 108 tys. zł, a w roku ub. ponad 120 tys. zł. Ten dochód — to niemal wyłącznie „owcza” zasługa i dlatego solidnie kładziono do głowy brzydkiemu Bajerowi i jego trzem tatrzańskim Juhasom, że w tym roku trzeba uzupełnić stado znowu przynajmniej do tysiąca sztuk.

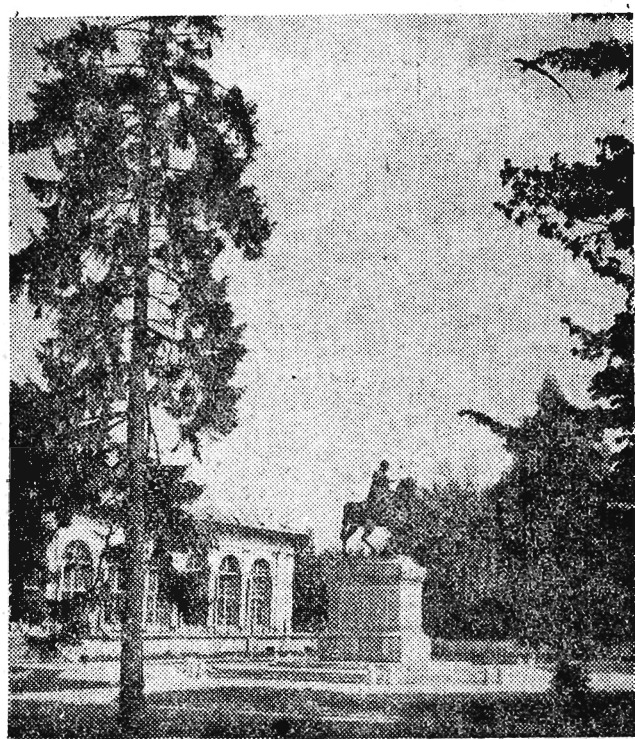
400 kothnych samców rokuje poważną nadwyżkę, a spółdzielnia nie mały przychód, tak potrzebny na poczynienie niezbędnych inwestycji. Przy pomocy państwa rozpoczęła się budowa chlewni, baczki i stodoły, wyremontuje się, sześć budynków mieszkalnych przygotowując je dla nowych osiedleńców.

Bo ręk do pracy ciągle jest tu zbyt mało, co potrosze jest winą kilku ocalałych się z wyjątkiem w pole członków spółdzielni. Nie bez winy jest również Prezydium PRN w Przemysłu, które nie doprowadziło akcji osiedleńczej w Krzeczkowej do końca. Zaplanowano sprowadzenie tam 20 rodzin, lecz jak do dzisiaj skończyło się na 12, zaś trzy nowe domki osadnicze stoją i czekają na całkowite przystosowanie ich do zamieszkania i na tych co w nich będą mieszkali.

Tymczasem Krzeczkowa niecierpliwie czeka na nowych ludzi, bo od tego, czy przyjdą czy nie, w dużym stopniu zależy rozwiązanie wielu żywotnych dla spółdzielni problemów. Potrzebni są i starzy i młodzi, byle chętni do pracy i nauki, bo nawet szkoła czeka z utęsknieniem na młody „narybek”.

I chyba znajdują się tacy, co przyjdą tutaj na swoje, na spółdzielce. Początek już zrobiony, teraz pozostaje pracować z całych sił nad tym, aby Krzeczkowa stała się wsią zamoczną i szczęśliwą, aby miała szkołę, żłobek, świetlicę, światło elektryczne, radio — by spółdzielcy z Krzeczkowej dobrze, zamocnie żyli.

Maria Morawetz



Łazienki są jednym z najstarszych i najpiękniejszych parków w Warszawie. Na zdjęciu: Fragment parku. Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

**\* CZWARTEK \***

21 MAJA

**RZESZÓW**

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 1, ul. 3 Maja

Apteka Społeczna Nr 4 ul. Dąbrowskiego 56, nr tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: (ul. Mickiewicza 10), tel. 08

**TEATR**

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: wyjazd w teren ze sztuką „Świętoszek“

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY (ul. Okrzei 7) — „Noc w czarowanym lesie“ (bajka dla dzieci) w wyk. Szk. Pods. nr 2 Początek o godz. 19

**Muzeum**

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — czynne od godz. 10 — 15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE: czynne od godz. 9 — 15

**WYSTAWY**

WOJ. DOM KULTURY Zw. Zaw. Wystawa książki w związku z „Dniami Oświaty, Książki i Prasy“. Wystawa czynna w godz. od 9 — 18. Wstęp wolny.

**KINA**

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) „Żołnierz zwycięstwa“ I s. (prod. polskiej) — 16, 18, 15 i 20, 30

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — „Gęsi baby Jagi“ (prod. radzieckiej) — godz. 19

**Wyszły już owce na hale Beskidu Niskiego**

W woj. rzeszowskim wypędzono już na hale i pastwiska Beskidu Niskiego owce ze wszystkich spółdzielni produkcyjnych pow. gorlickiego. Rozpoczął się również redyk owiec na letnie wypasy w górach zespołu PGR w Siarach.

Po tegorocznych wykotach jagniąt, pogłowle owiec w pow. gorlickim wzrosło do 10 tys. sztuk, przekraczając dwukrotnie stan z 1939 r.

**Pracownicy RPZB spotkali się z ludnością Przewrotnego**

Majątek znajdujący się w gromadzie Przewrotne (pow. Sokółów) był kiedyś własnością obszarnika S. Politałskiego, który w bezprzykładny sposób wykorzystywał mieszkańców tamtejszej gromady a nawet w czasie okupacji spowodował pacyfikację, w wyniku której zginęło około 100 mieszkańców gromady Przewrotne.

Obecnie, gospodarstwo to, mające charakter warzywno-czo-sadowniczy należy do Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego i stanowi zaplecze gospodarcze oddziału zaopatrzenia robotniczego, który z całą ślepią swoich agend zabezpiecza warunki bytowe załogom budowlanym.

W dniu 17 bm. w ramach „wczasów świątecznych“ oraz łączności miasta ze wsią, dyrekcja RPZB zorganizowała przeszło 200 osobową wycieczkę do Przewrotnego, w której wzięli udział pracownicy Zjednoczenia wraz z robotnikami i przodownikami pracy z wszystkich budów re-

jonu Rzeszowa, a także przedstawiciele Wojska Polskiego. Celem wycieczki było nie tylko zwiedzenie majątku przez pracowników RPZB, lecz przede wszystkim nawiązanie stałego kontaktu robotników RPZB z ludnością gromady Przewrotne i umożliwienie jej korzystania z rozrywek kulturalnych. Przyjazd pracowników RPZB był dla mieszkańców odległej od miasta gromady prawdziwą atrakcją tym bardziej, że przyjechała ekipa „SP“ wraz ze swoim wożem propagandowym.

Oficjalne spotkanie robotników z chłopami odbyło się o godz. 16. Na imprezę przybyła — zachęcona propagandowym samochodem — ludność gromady w pokaznej liczbie około 600 osób. Do zgromadzonej ludności wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie pracownik RPZB ob. Stefan Zawisław. W imieniu gromady serdecznie witając gości z miasta nauczycielka tamtejszej szkoły ob. Wolfartowa. Z kolei zaczęły się występy zespołu artystycznego RPZB, które-

go organizatorem i troskliwym opiekunem jest ob. Buchacz.

Miłą niespodzianką dla gości z Rzeszowa było samorzutne włączenie się do programu miejscowej kapeli ludowej oraz występ dzieci tamtejszej szkoły, które wykonały „krakowiaka“ i wystąpiły z humoreską pod tytułem „Kto kłamie?“ Tańce, śpiew, harmonia uprzyjemniły niedzielne popołudnie mieszkańcom Przewrotnego. Liczne brawa, roześmiane twarze starszych, młodzieży i dzieci oraz prośba o częstsze odwiedziny świadczyły o wielkim zadwoleniu mieszkańców tej gromady ze spotkaniem z swoimi braćmi z miasta.

Po występach zespołu artystycznego, który cieszył się dużym powodzeniem odbyła się zabawa ludowa na wolnym powietrzu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w spotkaniu tym wzięli udział nie tylko pracownicy RPZB i robotnicy budów lecz także dyrekcja m. ln. ob. Monkowski i ob. Łuchacz.

Powyższa impreza powinna być podchwyciona przez inne rzeszowskie zakłady pracy, gdyż zacieśnia ona spójność miasta ze wsią. **Brawo załoga RPZB!**

W. E.

**Spółceństwo Staromieścia zaznajomiło się z budżetem**

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w Staromieściu zebranie mieszkańców tej dzielnicy, na którym miejscowy Komitet Frontu Narodowego zaznajomił zebranych z budżetem państwa, woj. rzeszowskiego i miasta Rzeszowa na rok 1953. Referat na ten temat wygłosił ob. Brzek.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos mieszkańcy Staromieścia, ob. ob. Konieczny, Królik, Kret, Bąk, Łukomski, Brydak i inni. Pierwszy z nich — ob. Konieczny — zwrócił uwagę zebranym na wąską partię i rządzący o szkolnictwo i oświatę, analizując pod tym kątem budżet 1953 r.

Obywatel Królik zwrócił uwagę na pokojowy charakter naszego budżetu, porównał go z budżetem państw kapitalistycznych i wykazał na przykładzie budżetu na 1953 r. pokojowość polityki naszego rządu. Obywatel Kret omówił obowiązki obywateli w związku z budżetem i jego realizacją kończąc swe wywody twierdzeniem: „Aby założenia budżetowe były wykonywane w 100 proc., musimy z pełną świadomością walczyć o wykonanie obowiązko-

wych dostaw, gdyż tylko w tym wypadku możemy liczyć na pomoc państwa“.

Po referacie i dyskusji od była się część artystyczna zebrania, na którą złożyło się wyświetlenie 2 ciekawych filmów. W zebraniu wzięło udział ponad 300 obywateli.

Podobne zebranie dla mieszkańców Drabinianki zorganizował Komitet Frontu Narodowego w Drabiniance w niedzielę, dnia 17 bm. Mieszkańcy tej dzielnicy okazali żywe zainteresowanie sprawami gospodarczymi państwa i naszego terenu, w dyskusji podkreślali wielokrotnie wielkie korzyści, jakie daje tegoroczny budżet województwa rzeszowskiego i naszemu miastu. Ob. Orlicz wykazał, jakie korzyści osiąga nasze województwo dzięki władzy ludowej. Jak z zacofanego przetrwał się ono w województwo o dobre rozwiniętych przemyśle i postępowej gospodarce rolnej.

Zwrócił on przy tym uwagę na fakt wielkiego bezrobocia w okresie rządów przedwrześniowych i odczuwany w chwili obecnej brak rąk do pracy w Rzeszowie. **F. S.**

**Książeczka oszczędnościowa PKO UŁATWIA KOBIECIE prowadzenie gospodarstwa**

**W KILKU WIERSZACH**

Kierownicy wszystkich sklepów winni zatroszczyć się o to, aby na wystawach obok towarów znajdowały się i ceny. Przypominamy o tym przede wszystkim kierownikowi sklepu MHD nr 24 oraz kierownikowi sklepu z artykułami malarsko-farbiarskimi nr 13.

Przedsiębiorstwo prowadzące wiercenia w Staromieściu powinno w jak najkrótszym czasie doprowadzić do pierwotnego stanu ogrodzenie budynku nr 471, które zostało zniszczone przez kontrolerów stanu wody oraz zlikwidować kładkę na rzece zbudowaną w celu ułatwienia kontroli poziomu wody, która w chwili obecnej jest już zbyteczna.



*Ciekawą formę magazynowania aktyków stosuje ostatnio kierownictwo sklepu CPLiA w Rzeszowie przy zbiegu ulic Kościuszki i 3 Maja. Na zdjęciu widzimy „zaburkadowane“ wejście do sklepu. Foto — Kruczek*

**Dni Oświaty Książki i Prasy**

**Wszyscy idziemy na mecz piłkarski PRASA - TEATR**

Jak już podawaliśmy, przedwczoraj ustalono oficjalne składy drużyn obu zespołów, które zamieszczyliśmy poniżej. PRASA: Kolljewicz, Ciastoń, Szczepański, Dudek, Gajewski, Morawetz, Popow, Kustorowski, Krawiec, Lewicki, Prażuch, Waławski, Szubert, Rusz i Janczura. TEATR: Bartik, Sobolewicz, Koziół, Roman, Woźniak, Borecki, Witowski, Michajda, Moskałowicz, Michulowicz, Juszcak, Cybulski, Ostrowski. Ostateczne składy drużyn zostaną ustalone bezpośrednio przed zawodami.

SA — TEATR zadecyduje niewątpliwie „żelazną“ kondycją, której niestety brak naszym wszystkim drużynom ligowym. Należy się zatem spodziewać, że ostatnia tercja tego meczu rozegrana będzie naprawdę w „spacerowym tempie“.

Zespół Teatru posiada w swym składzie kilku prawdziwych zawodników. Są to między innymi Julian Woźniak — b. piłkarz krakowskiego AZS-u i Jerzy Witowski — znany tenisista rzeszowskiej Spójni. Trzeba się liczyć z faktem, że ci dwaj zawodnicy będą grać pierwsze skrzypce w niedzielnym meczu.

Ponieważ organizatorzy tego meczu spodziewają się olbrzymiego napływu publiczności i w związku z tym zachodzącyby kłopoty z rozproszaniem biletów postanowiono biletów nie sprzedawać i obowiązuje wstęp wolny.

Niemalą atrakcją będą występ naszych najmłodszych kolarzy (wiek 3 do 8 lat) zorganizowane bezpośrednio przed meczem piłkarskim. Na zwycięzców — następców Królaka i Wilczewskiego — czekają liczne nagrody w postaci cukierków i różnorodnych słodyczy no i naturalnie książek. Zgłoszenia do występów rowerowych przyjmowane będą na stadionie Ogniwa.

Pierwszym zawodnikiem, który zgłosił się do występów rowerowych był — podobnie jak i ubiegłego roku — aktor Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej — Cybulski. Komitet organizacyjny, który corocznie — ze względu na przekroczenie limitu wieku — odczuwał zgłoszenie tego ambitnego kolarza, w tym roku postanowił dopuścić go do wścigu, naturalnie poza konkursem.

„Daleko od Moskwy“, „Piątka z ulicy Barskiej“, „Wrzesień“, „Pamiętka z Celulozy“, „Zorany ugor“, „Bieg do Fragala“ — oto były tytuły książek, które będziemy mogli nabyć na stadionie Ogniwa.

O wyniku spotkania PRASA - TEATR

żuk.

**Piłkarze zbliżają się do półmetka**

Do zakończenia wiosennej rundy III Ligi pozostało jeszcze trzy kolejki spotkań. Największą niespodzianką ubiegłej niedzieli była porażka przodownika tabeli — rzeszowskiej Stali ze swym lokalnym rywalem GWKS-em.

Obecnie Stal Rzeszów ma tylko jeden punkt przewagi i wyjeżdża do Przemyśla, gdzie spotka się z miejscowym mi Budowlanymi. Już dzisiaj można powiedzieć, że mecz przemyski zadecyduje o mistrzostwie wiosennym i może mieć wpływ na pewne przesunięcia w tabeli.

Rzeszowski GWKS, którego ambicją jest zdobycie mistrzostwa grupy rzeszowsko-lubelskiej, spotka się w niedzielę na własnym boisku ze słabą drużyną lubelskiej Stali. Wynik jest raczej przesądzony na korzyść wojskowych.

Piłkarze Koła Sportowego z Zamoscia przerwali wreszcie złą passę i zdobywają cenne punkty. Z niedzielnego meczu z Budowlanymi Lublin powinni oni wyjść obroną ręką.

Włókniarz Krosno także nie zrezygnował z walki o pierwsze miejsce i spotka się u siebie z Kolejarzem Przemyśl — drużyną, która lubi płać niespodzianki.

Jaroslawska Spółnia nie spisuje się najlepiej. To samo można powiedzieć o Ogniwie, które na wyjazdach uzyskuje lepsze wyniki aniżeli u siebie „w domu“. Wynik tego meczu jest wielką niewiadomą, trzeba jednak powiedzieć, że goście nie stoją na straconej pozycji.

OWKS Lublin nie będzie miał chyba kłopotu z pokonaniem swego lokalnego rywala Ogniwa. **Jap.**

**Pracownicy poszukiwani**

„HUTA ZABRZE w Zabrze zatrudni od zaraz kilkudziesięciu fachowców o specjalności: SKŁADACZY konstrukcji stalowych, TRAFEROW, TOKARZY, WYTACZACZY, SPAWACZY autory. Warunki płacy wg. Umowy Zbiorowej dla Hutnictwa. Dla samonnych mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym. Stołówka na miejscu“.

K-13

INSPEKTORA — hydraulika i elektryka w grupie uposaż. IV technicznej zatrudnią: Warsztaty Wydzielone Nr 1 PGR w Przemyśle.

K-14

Druk. Rzesz. Zabl. Graficzne S 1-10319

(47)

**ILIA ERENBURG DZIEWIATA Fala**

TEUMACYEWA GABRIELA DAUŁEŻ-KŁOWSKA

Po wieczorze spędzonym u Nealesa Bédler zrozumiał, że dłużej czekać nie należy. Postanowił zażądać zwolnienia Lejeana. Garcy go wyprzeździł, sam nie zdecydował się wystąpić w Zgromadzeniu Narodowym: wszyscy wiedzą, że jest związany z gaulistami, po cóż nastrojać robotników przeciw generałowi? Garcy zaproponował jednemu z socjalistów, deputowanemu z departamentu Tarn, byłemu rejentowi Legiane'owi aby wniósł interpelację.

„Posiedzenie było burzliwe. Kłedy Legiane powiedział, że Lejean to „wydamy bohater“ — komuniści przerwali mu okrzykami: „Ilłama, Tchórz“. Legiane, poparty okrzykami socjalistów i katolików, ciągnął dalej: „Na tym człowieku ciąży krew ofiar katastrofy nad Alpami. Z upaństwowionych fabryk zrobił zółb dla komunistów“. Przerwały mu krzyki, stukanie pulpitemi. Przewodniczący ogłosił przerwę.

Kiedy posiedzenie zostało wznowione Legiane'owi udało się zakończyć przemówienie. Domagał się, aby położono kres anarchii, która panuje w przemyśle lotniczym. Na trybunę wszedł Bédler.

— Uważam za rzecz konieczną oznajmić, że dzisiaj rano został podpisany rozkaz zwolnienia pana Lejeana, jako człowieka, który dowiódł, że nie potrafił się wywiązać z powierzonych mu zadań.

Bédler wtędził, że to pierwszy krok. Oczywiście Lejeana należało usunąć: cieszy się autorytetem, może nakłonić robotników do niebezpiecznych wyskoków. Najważniejsze jest przed nami: jeśli Amerykanie chcą sprzedawać nam silniki, głupio byłoby popierać zakłady przemysłowe